

Zakaz cięcia starych drzew... Pierwszy duży sukces kampanii

19 VI - był międzynarodowym dniem akcji w obronie Puszczy Białowieskiej

19 czerwca, w poniedziałek, przed polskimi ambasadami w kilku krajach znów zebrali się aktywiści różnych ekologicznych organizacji żeby wyrazić żądanie natychmiastowego moratorium na cięcie starych drzew w puszczy i powiększenia parku narodowego na jej cały obszar. Również w Warszawie odbyły się tego dnia niewielkie manifestacje-happeningsi.

Do polskiego premiera nie przestają napływać listy od wielu poważnych autorytetów z całego świata domagające się tego samego. 29 czerwca poseł Krzysztof Wolfram wspierany przez Radosława Gawlika (obaj z UW) wysłuchał odpowiedzi ministra Żelichowskiego na poselską interpelację. Pokazane przez Radosława Gawlika zdjęcia minister leśnik skomentował uwagą sugerującą, że poseł kłamie, bo zdjęcia mogą być skądkolwiek, z Ameryki, Azji, Wybrzeża Kości Słoniowej... Kiedy poseł dodał, że sam je wykonał i że są to zdjęcia z Puszczy Białowieskiej minister błysnął dowcipem, że jest lepszym posłem niż fotografem. Ta odpowiedź wywołała radość w ławach posłów koalicyjnych.

Na pytanie posła Radosława Gawlika: Czy pan wprowadzi zakaz wycinki najstarszych drzewostanów? minister odpowiedział zaskakując wszystkich: **Panie pośle [...] stwierdzam, że to wprowadziłem. Ile mogę jeszcze...?**

Anna Nowowiejska z Ministerstwa Ochrony Środowiska powiedziała następnego dnia Leszkowi Michno z „Gazety Wyborczej”, że o rozszerzeniu zakazu wycinania starych drzew na teren całej puszczy ma zdecydować dyrektor Lasów Państwowych. 5 lipca, ukazuje się informacja o tym w „Gazecie Wyborczej” a następnego dnia dostajemy telefony z Warszawy, że rozporządzenie zakazujące wycinania starych drzew w całej puszczy **podpisał** dyrektor Lasów Państwowych Janusz Dawidziuk z datą 5 lipca! Trudno ukryć radość z tego faktu i wdzięczność wszystkim, którzy się do tego dużego sukcesu w ochronie przyrody w Polsce i w skali europejskiej przyczynili. To wielki krok w kampanii zmierzającej do objęcia parkiem narodowym całej puszczy. To dowód na to, że los przyrody jest **w naszych rękach**, jeżeli będziemy się o nią umieli dostatecznie mocno upominać. To również argument przeciwko malkontentom, którzy tyle razy marudzili, że „to i tak nic nie da”.

AJK

Fragmenty listu otwartego Angielki Rowan Tilly do premiera Oleksego

Dzisiaj, 19 czerwca, demonstrujemy nasze poparcie dla polskich ekologów, którzy domagają się natychmiastowego moratorium na cięcie starych drzew w Białowieży, powiększenia parku narodowego na cały obszar puszczy i rekompensaty dla miejscowej ludności ewentualnych strat wynikających z reżimów ochronnych. [...]

Kiedy w maju odwiedziłam Puszcze Białowieską przypomniało mi się doświadczenie z dzieciństwa. Kiedy będąc dzieckiem naczytałam się wielu bajek dziejących się w lesie zaczęłam błagać moich rodziców żeby zabrali mnie do lasu Sherwood w Nottingham - miejsca gdzie przebywał legendarny Robin Hood. Z przejściem oczekiwałam spotkania z dzikimi zwierzętami, takimi jak wilki albo dziki.

Oczywiście spodziewałam się również ujrzeć mnóstwo kwiatów i wspaniałe, stare dęby. Jakież było moje rozczarowanie, kiedy po przybyciu na miejsce zobaczyłam to, co – teraz już wiem – nie było lasem, lecz zwyczajną plantacją drzew. Ale już wówczas, dzięki dziecięcej intuicji, wiedziałam, że z tym lasem jest coś nie w porządku. Nie było w nim śladu tego całego czaru, o którym tyle się nazytałam. Nie było dzikich zwierząt, nie było kwiatów, nie było nawet ani jednego dębu. Dopiero w Białowieży po raz pierwszy w życiu zobaczyłam prawdziwy las. Chociaż żyję już 37 lat na tej zniszczonej przez nas planecie Ziemi, dopiero teraz, po raz pierwszy mogłam doświadczyć Dzikości.

Ponieważ jestem działaczką zajmującą się lasami mam tę świadomość, że i mój kraj był kiedyś pokryty wielkim lasem z majestatycznymi dębami, który dał inspirację dla całej naszej tradycyjnej kultury. Niestety, dzisiaj nie pozostało z niego już nic, a żeby naprawić nasze błędy musimy czekać setki, jeśli nie tysiące lat. Póki co, jeśli mieszkaniec wysp brytyjskich zechciałby zobaczyć las, który kiedyś pokrywał jego kraj, musi jechać do Białowieży, bo tylko tam w całej Europie, taki las jeszcze pozostał. To wielka tragedia i my, Brytyjczycy, głęboko ją odczuwamy.

Dlatego wiem, że wycinanie drzew w Białowieży jest sprawą całej Europy. Ponieważ nigdzie więcej w Europie nie pozostał już tego typu las o cechach pierwotnych nasz las ma znaczenie międzynarodowe. Wszyscy ponosimy odpowiedzialność i musimy płacić za ochronę cennych ekologicznie obszarów w naszym regionie. Puszcza Białowieska jest najbliższym prawdziwym lasem dla mieszkańców Europy, dlatego cała Europa musi płacić cenę za jej ochronę. I nie chodzi tu o „pomoc” dla kraju Europy Wschodniej, lecz o wyraz szacunku dla Polski, która jest w tej szczęśliwej sytuacji, że może być strażnikiem ostatniego prawdziwego lasu w Europie. Dlatego apeluję do Pana i do polskiego społeczeństwa: chrońcie całą puszcę tak, aby ten ostatni skrawek europejskiego lasu – przetrwał dla dobra wszystkich istot, które będą żyły po nas. [...]

Rowan Tilly

Women's Environmental Network, Londyn